

KRYZYS W PERSPEKTYWIE LEGITYMIZACJI

Andrzej Rychard, Jacek Szymanderski

1: Perspektywa legitymizacyjna a badanie źródeł posłuszeństwa: wstęp

Rozpatrywanie tego, co zdarzyło się w Polsce na początku dekady lat osiemdziesiątych, w kategoriach kryzysu legitymizacji, jej utraty było dość popularnym sposobem myślenia w dyskusjach lat 1980-1981. Była to w zasadzie jedna z pierwszych prób ułożenia polskich wydarzeń w jakiejś perspektywie teoretycznej. Autorzy projektu badawczego przyjęli za swą hipotezę stwierdzenie, iż jednym ze źródeł kryzysu są braki legitymizacji politycznej i ekonomicznej systemu. Mówiąc ostrożniej, chodzi o to, iż cechą polskiej rzeczywistości, która niewątpliwie jest związana z cyklicznością perturbacji politycznych i kłopotów ekonomicznych, jest deficyt legitymizacyjny w sferze politycznej i gospodarczej.

Rozpatrywanie polskiego kryzysu i konfliktu w perspektywie legitymizacyjnej, choć wydaje się na pierwszy rzut oka przedsięwzięciem atrakcyjnym teoretycznie, nie jest pozbawione trudności i kłopotów metodologicznych. Wiązą się one przede wszystkim z niejasnościami co do zakresu samego pojęcia "legitymizacja", który jest różny w różnych teoretycznych koncepcjach. Poza sporą literaturą zagraniczną, z polskich autorów w ostatnich latach wypowiedzieli się na ten temat: J. Staniszkis /1979, 1984/, W. Pańków /1981/, A. Jasińska i R. Siemieńska /1981, 1984/, W. Wesołowski i B. Mach /1984/, W. Morawski /1980/, K. Nowak /1984/,

K. Mreža /1984/, A. Rychard /1984/, W. Lamentowicz /1983/. Wskazaliśmy tu wyłącznie prace socjologiczne, pomijając analizy prawnicze i politologiczne. Z punktu widzenia socjologii koncepcje legitymizacji dlatego są dogodnym narzędziem analizy, ponieważ stwarzają ramy teoretyczne dla badania procesów zachodzących między systemami politycznymi i gospodarczymi a społeczeństwem. To właśnie legitymizacja /lub jej brak/ tworzy perspektywę, przez którą poszczególne warstwy społeczne postrzegają swe państwo. Badanie procesów legitymizacyjnych oznaczać więc musi w praktyce analizę relacji zachodzących między społecznymi interesami i aspiracjami a kształtem systemu władzy. W ten sposób empiryczna analiza procesów legitymizacyjnych może być jedną z metod weryfikacji podstawowej hipotezy projektu, mówiącej o rozbieżności między społecznymi aspiracjami i interesami a kształtem systemu polityczno-gospodarczego jako o źródle kryzysu.

Najogólniej mówiąc, za system zalegitymizowany uznalibyśmy taki, w którym zgodność zachowań jego obywateli z decyzjami ośrodków zarządzających jest wynikiem normatywnej akceptacji zasad tworzących tożsamość systemu i decyzji z tych zasad wynikających. W ten sposób można mówić o legitymizacji zarówno sfery politycznej, jak i gospodarczej. Można także analizować stopień zalegitymizowania struktury społecznej, rozumiejąc przez to stopień akceptacji reguł rządzących społecznym awansem i degradacją, reguł osiągania rozmaitych pozycji społecznych. W przyjętej tu ogólnej definicji staraliśmy odgraniczyć pojęcie legitymizacji od posłużenia wynikającego z innych źródeł niż świadoma akceptacja, np. ze strachu lub też ze swoistego pragmatycznego dostosowania. W ten sposób dotykamy jednego z teoretycznych dylematów: Jeśli bowiem zawężymy pojęcie legitymizacji, to wówczas łatwo daje się

obronić teza, iż główne źródła posłuszeństwa i stabilności leżą poza legitymizacją, że upatrywać ich należy często w specyficznym pragmatycznym dostosowaniu wynikającym z motywów instrumentalnych /W. Mann, 1975; R. Mayntz, 1975/. Wówczas wskazujemy wyraźnie na granice użyteczności pojęcia legitymizacji. Celowe wydaje się wtedy mówienie raczej o przyzwoleniu /dla opisu owych pragmatycznych źródeł posłuszeństwa/ niż o legitymizacji.

W gruncie rzeczy tego dylematu teoretycznego dotyczy większość analiz prowadzonych w rozdziale. Jedno z naszych pytań badawczych brzmi: czy źródła posłuszeństwa leżą w jakimś typie legitymizacji, czy też raczej właśnie w pragmatycznym dostosowaniu?¹.

W ten sposób wykraczamy właściwie poza ramy perspektywy legitymizacyjnej. Szukamy mianowicie źródeł stabilności systemowej, źródeł "włączania się" w system instytucjonalny. Nie zawsze źródłem tych procesów musi być legitymizacja. Przy takim podejściu mamy więc szansę określić granice użyteczności perspektywy legitymizacyjnej. Sądzić bowiem można, że specyfiką polskiej sytuacji jest niski stopień zalegitymizowania systemu na poziomie zasad sprawowania władzy, przy jednoczesnym bardziej masowym przyzwoleniu na szereg rozwiązań konkretnych, widocznych w życiu codziennym. Ten typ przyzwolenia rodzi właśnie dostosowanie wynikające głównie z pobudek pragmatycznych. W dalszych częściach będziemy próbowali kontynuować ten nurt rozważań. Problematyka legitymizacyjna obecna jest i w innych partiach raportu. Można bo-

¹ Ta część analiz stanowi kontynuację teoretycznych i empirycznych studiów procesów legitymizacji i przyzwolenia w latach 1980-1982 przeprowadzonych przez A. Rycharda w pracy: Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych. Wrocław Ossolineum /w druku/.

wiem w tych kategoriach interpretować wyniki dotyczące zaufania do instytucji i osób, preferowanego ładu politycznego i ekonomicznego. W tej części raportu odwołujemy się jednak wprost do koncepcji legitymizacyjnych. Nie jest to jednak próba empirycznej weryfikacji wszystkich - ani nawet większości - koncepcji obecnych chociażby tylko w polskiej literaturze. Naszym celem jest raczej zbadanie użyteczności tego typu podejścia, które w legitymizacji widzi jedno z wielu możliwych /lecz wcale nie konieczne i nie wyłączone/ źródło stabilności i podporządkowania. Dlatego też będziemy przywoływać z literatury tylko te koncepcje, które mogą stanowić teoretyczne ramy dla przedstawionego celu badawczego:

Nasze analizy mają jedno poważne ograniczenie. Nie badaliśmy przecież źródeł posłuszeństwa, lecz opinie na temat tego, czy i dlaczego ludzie są posłuszni wobec decyzji władz. Wyniki naszych badań należy więc traktować jako jedną z prób studiowania tej problematyki, w tym przypadku przez badanie percepcji. Zauważmy, iż gdybyśmy zajmowali się wyłącznie perspektywą legitymizacyjną, wówczas badanie percepcji byłoby jednym z podstawowych narzędzi. Jego ograniczenia ujawniają się wówczas, gdy od kwestii ściśle legitymizacyjnych przechodzimy do analizy źródeł posłuszeństwa, co nieuchronnie wiązać się musi z badaniem zachowań:

2. Postrzegane źródła posłuszeństwa

Aby móc poznać opinie na temat źródeł podporządkowywania się władzy, należało najpierw spytać o to, czy w ogóle - zdaniem respondentów - Polacy są posłuszni władzy. Tabela 1 zawiera odpowiedzi na to pytanie. Wynika z niej, że w sumie blisko 45% sądzi, że większość społeczeństwa jest posłuszna władzy, blisko 35% ma

Tabela 1. Odpowiedzi na pytanie: "Czy uważa Pan/i/, że w Polsce większość obywateli jest posłuszna władzy?"

Odpowiedzi w %					Brak danych	N=100%
zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powiedzieć		
10,9	33,8	22,9	11,8	20,4	0,3	1911

zdanie przeciwne, a 20,4% nie wypowiada swej opinii w tej kwestii. Opinia publiczna jest więc niejednorodna. Trudność interpretacji tego pytania wynika z niewiedzy badaczy na temat tego, jaki typ "standardu posłuszeństwa" mieli na myśli respondenci. Dla jednych być może już drobne wykroczenie drogowe jest przejawem nieposłuszeństwa, gdy dla innych bariera nieposłuszeństwa przekraczana jest dopiero podczas ulicznych demonstracji. Trudno więc powiedzieć, czy 45% sądujących, iż większość Polaków jest władzy posłuszna, to dużo, czy też mało. Nie w tym celu zadane było to pytanie - głównie chodziło nam o zastosowanie jego jako filtru przed zasadniczym pytaniem o źródła posłuszeństwa.

Poglądy na temat skłonności do posłuszeństwa okazały się praktycznie niezależne od cech położenia społecznego i miejsca w strukturze organizacyjnej. Stwierdziliśmy wyłącznie nieliczne i słabe związki. Nie potrafilibyśmy więc za pomocą klasycznych zmiennych metryczkowych zlokalizować ani zwolenników tezy o zanar-chizowaniu społeczeństwa, ani zwolenników tezy przeciwnej - o społecznym zdyscyplinowaniu. Mężczyźni, osoby młode, członkowie PZPR i deklarujący przynależność do "Solidarności" w dn. 12 grudnia 1981 r. nieco częściej deklarują, że Polacy w większości nie są posłuszni - są to jedyne, lecz słabe związki. Być może właśnie

niejednolitość w rozumieniu "standardu posłuszeństwa" spowodowała ten brak związków.

Przejdźmy więc do pytania zasadniczego - o typy źródeł posłuszeństwa. Zostało ono skonstruowane tak, aby zawierało kilka występujących w literaturze wymiarów legitymizacji oraz te typy źródeł posłuszeństwa, które wynikają ze względów pragmatycznych.

Pośród dokonywanych w polskiej literaturze przeglądów i klasyfikacji typów legitymizacji wymienić można propozycję W. Lamentowicza /1983/, czy też A. Rycharda /1984/. Nie byliśmy w stanie uwzględnić wszystkich typów proponowanych przez autorów. Dlatego też zdecydowaliśmy się na wybór trzech wymiarów legitymizacji politycznej: legalizmu /"Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ uważają, że jest to legalna władza"/, demokratycznej procedury wyborczej /"... ponieważ sami wybrali tę władzę"/ oraz quasi-charyzmatycznego stosunku do przywódcy /"... ponieważ ufają swojemu przywódcy"/. Ograniczona ilość miejsca nie pozwoliła na uwzględnienie innych typów, np. legitymizacji rewolucyjnej /W. Lamentowicz, 1983/. Dlatego też wybraliśmy legalizm i demokratyzm, które zajmują wysokie miejsce w repertuarze oficjalnych technik legitymizacyjnych. Specyfiką tych technik jest też i to, że często stosowanym argumentem legitymizacyjnym jest odwołanie się do przyszłości /władza jako ta siła, które realizuje społecznie pożądane cele/. Na fakt ten zwraca się uwagę w literaturze /J. Staniszkis, 1979; W. Pańków, 1981/. Wśród tych celów często wymienione jest zaspokojenie potrzeb materialnych ludności /J.J. Wiatr, 1982/. Dlatego też zamieściliśmy w pytaniu także wymiar legitymizacji ekonomicznej. Aby osadzić pytanie w aktualnym kontekście społeczno-gospodarczym, powiązaliśmy je z wysiłkami mającymi na celu wyjście z kryzysu ekonomicznego /"Ludzie w Polsce są posłuszni wła-

dzy, ponieważ dzięki tej władzy kraj zaczyna powoli wychodzić z kryzysu"/:

Oprócz powyższych typów legitymizacji w pytaniu zawarliśmy także kilka typów przyzwolenia wynikającego ze źródeł pragmatycznych: W literaturze zachodniej zajmującej się rzeczywistością krajów socjalistycznych stawiana jest teza o ukrytych formach legitymizacji: Zdaniem M. Markus /1982/ ich pojawienie się wiązać należy z erozją oficjalnej ideologii: Wśród tych ukrytych, czy też "negatywnych" technik wyróżnić można argument o niemożności zaistnienia w danym kraju innego typu ładu politycznego /"negative proof that any other alternative is non-existent and even impossible ..."; M. Markus, 1982, s. 89/². Do tego typu należą właśnie argumenty geopolityczne, wyróżnione i przez W. Lamentowicza /1983/: Odróżniamy je jednak od legitymizacji w węższym sensie, gdyż sądzimy, iż brak alternatyw jako źródło posłuszeństwa powinien być raczej interpretowany w kategoriach pragmatycznych, a nie w kategoriach świadomych wyborów ideologicznych. W pytaniu zamieściliśmy więc jedno sformułowanie opisujące ten typ legitymizacji /"Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ władza ma silne oparcie u swych sojuszników"/.

Tradycyjnie wyróżnianym źródłem posłuchu jest też klasyczna obawa przed represjami. Ten typ myślenia reprezentowało sformułowanie /"Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ władza może karać za nieposłuszeństwo"/. W literaturze zachodniej spotkać można pogląd, iż legitymizacja jest w gruncie rzeczy problemem

² Wśród innych technik tego typu można wymienić argumenty porównawcze wskazujące na relatywnie wyższy stopień efektywności czy też liberalizmu w danym kraju /M. Markus, 1982, s. 91/. Wspólną cechą tych ukrytych technik jest to, że są one "upubliczniane" w mniejszym stopniu niż argumenty oficjalne i że częstość ich stosowania wzrasta w przypadku otwartych kryzysów politycznych.

intelektualistów, a większość społeczeństwa żyje w stanie bezrefleksyjnej, aideologicznej akceptacji rzeczywistości o podłożu pragmatycznym /M. Mann, 1975/. Zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, konieczność codziennej kooperacji, swego rodzaju oportunizm to czynniki, które w pewnym sensie "wymuszają" dostosowanie. Temu typowi przyzwolenia odpowiadało w naszej ankiecie sformułowanie: "Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ jest im łatwiej żyć, załatwiać różne sprawy, wtedy gdy są posłuszni władzy". Także w kategoriach pragmatycznego przyzwolenia można interpretować ostatnie z przedstawionych źródeł posłuszeństwa, sformułowanie: "Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ uważają, że każdej władzy trzeba słuchać". Sformułowanie to jednak mogłoby być także interpretowane w kategoriach legalizmu, a więc bliższe byłoby raczej legitymizacji. Uważamy, że najbezpieczniej jest je rozumieć jako wyraz "ogólnej dyspozycji" do posłuszeństwa, która wynikać może zarówno ze względów ideologicznych, jak i pragmatycznych.

Ostatecznie więc w pytaniu zawarto cztery typy legitymizacji: legalizm, demokratyczne procedury, zaufanie do przywódcy i wyjście z kryzysu; trzy typy przyzwolenia: geopolityka, karanie i pragmatyczne dostosowanie oraz sformułowanie mówiące o generalnej dyspozycji do posłuchu. Rozróżnianie warstwy polityczno-ideologicznej i praktyczno-pragmatycznej w analizach legitymizacji ma w Polsce już pewną tradycję /np. W. Lamentowicz, 1982, W. Wesołowski i B. Mach, 1983, 1986, K. Nowak, 1984 czy też koncepcja legitymizacji w pracach J. Staniszkis, 1979/.

Pytanie o źródła posłuszeństwa zadane zostało osobom udzielającym akceptujących odpowiedzi na pytanie o to, czy ludzie są posłuszni władzy³. Uzyskane odpowiedzi zawiera tabela 2. Jako

³ W sumie było 854 takich osób. Natomiast liczba odpowiadających na pytanie o typy posłuszeństwa nieznacznie /o kilkanaście osób/ przewyższa liczbę 854, co było wynikiem omyłkowego zadania tego pytania także i tym /w tych kilkunastu przypadkach/, którzy nie

Tabela 2. Postrzegane źródła posłuszeństwa

Treść sformułowania	Odpowiedzi w %			N=100%
	tak	nie	trudno powiedzieć	
Ludzie w Polsce są posłuszni władzy, ponieważ władza może karać za nieposłuszeństwo	79,4	15,6	5,0	867
... ponieważ jest im łatwiej żyć, załatwiać różne sprawy, wtedy gdy są posłuszni władzy	78,3	12,4	9,2	868
... ponieważ uważają, że jest to legalna władza	71,7	17,1	11,2	869
... ponieważ uważają, że każdej władzy trzeba słuchać	61,7	26,1	12,2	869
... ponieważ dzięki tej władzy kraj zaczyna powoli wychodzić z kryzysu	56,4	29,9	13,7	862
... ponieważ władza ma silne oparcie u swych sojuszników	54,9	27,1	18,0	863
... ponieważ sami wybrali tę władzę	47,6	37,7	14,6	867
... ponieważ ufają swojemu przywódcy	36,7	38,3	25,0	867

100% potraktowano w niej osoby udzielające odpowiedzi na powyższe pytanie. Odpowiedzi te uszeregowaliśmy według wysokości odsetka wyborów akceptujących. Na dwóch pierwszych miejscach, grupując blisko 80% odpowiedzi akceptujących, znalazły się dwa sformuło-

c.d. sądzili, że większość jest posłuszna władzy. Błąd ten jest jednak tak niewielki, że nie ma istotnego znaczenia merytorycznego i statystycznego. Natomiast należy pamiętać, że dalsze analizy dotyczą wyodrębnionej części próby /854 osoby/, co w pewnym stopniu ogranicza możliwość wnioskowania o populacji. Dlatego też wyniki nasze mogą służyć jako empiryczna podstawa do prezentacji hipotez:

wania— ~~negatywne~~ i pragmatyczne: obawa przed karą oraz ułatwienia w życiu codziennym. Jednakże bardzo blisko nich lokują się wskazania na legalizm władzy /71,7%/. Rzadziej wybierano pogląd o tym, że każdej władzy trzeba słuchać, przekonanie, że dzięki władzy kraj wychodzi z kryzysu, i opinię, że posłuszeństwo wynika z oparcia władzy u sojuszników. Najmniejszą popularnością cieszyły się dwa elementy legitymizacji politycznej: demokratyczne procedury wyboru i zaufanie do przywódcy jako źródła posłuszeństwa.

Trudność interpretacji odpowiedzi na to pytanie wynika stąd, że być może część wypowiedzi respondentów była reakcją tylko na fragment sformułowania. I tak, na przykład nie tyle wypowiadali oni swą opinię na temat demokratycznego wyboru władzy jako źródła posłuszeństwa, ile po prostu na temat tego, czy ta władza została demokratycznie wybrana, czy też nie. Sądzymy jednak, że nie jest to trudność nie do ominięcia. Wszak nawet jeśli założymy, że istotnie tak odpowiadano, to przecież i ten typ odpowiedzi może być interpretowany w kategoriach legitymizacji lub jej braku.

W sumie widać, że w opinii respondentów jako źródła posłuszeństwa częściej rysują się motywy negatywno-pragmatyczne niż przekonanie o legitymizacji władzy, a spośród wymiarów "legitymizacyjnych" najwyżej lokuje się pogląd o legalizmie władzy. Dla największych grup respondentów posłuszeństwo wobec władzy wynika więc z obawy przed represjami, z oczekiwania ułatwień w życiu codziennym i legalizmu władzy. Legalizm ten wybierany jest często, mimo relatywnie małej popularności poglądu o demokratycznej procedurze wyboru: Dla części respondentów więc legalizm wcale nie musi być wynikiem demokratycznej procedury wyłaniania tej władzy.

Wyniki te można uznać za ^{częściowo} zgodne z hipotezą o roli pozalegi-

tymizacyjnych "stabilizatorów" w systemie społecznym. Pozostają one też w zgodzie z teoretycznymi koncepcjami opisującymi rzeczywistość krajów socjalistycznych. Sądzić można, że ilustrują prawdziwość ogólniejszą: w końcu koncepcja M. Manna na temat "instytucjonalnego dopasowania", czy też praca R. Mayntz /1975/ na temat innych niż legitymizacja źródeł stabilności dotyczyły rzeczywistości zachodniej. Zjawisko "deficytu legitymizacyjnego" i substytucyjnego charakteru innych stabilizatorów miałoby więc charakter bardziej uniwersalny, choć oczywiście całkiem odmienne byłyby źródła tych braków legitymizacyjnych w obu systemach.

Teoretyczna kategoria "kryzysu legitymizacji", przenoszona niekiedy z Habermasowskiej koncepcji dla wyjaśniania zjawisk polskich, miałaby więc tu dość ograniczoną użyteczność. Choć mamy bowiem do czynienia z deficytem legitymizacyjnym, to jednak trudno w nim upatrywać źródła kryzysu, skoro w opinii społecznej to nie legitymizacja stanowi główny mechanizm stabilizujący system. W związku z tym nie tyle jej brak jest zagrażający dla stabilności /gdyż ten brak jest w gruncie rzeczy zjawiskiem stałym/, ile raczej zachwianie innych, bardziej istotnych źródeł stabilności - typu pragmatycznego. Sytuacja rewolty jest wówczas tym bardziej prawdopodobna, że wystarczy dość drobne wahnięcie w sferze "stabilizatorów pragmatycznych", a system, który nie jest stabilizowany legitymizacją polityczną, może ulec wstrząsom relatywnie łatwiej niż system mający oprócz stabilizatorów pragmatycznych oparcie w legitymizacji politycznej. Z analiz S.M. Lipseta /1963/ można nawet wysnuć wniosek, że lepiej "radzą" sobie w tego typu sytuacjach np. systemy nieefektywne ekonomicznie /czyli w pewnym sensie pozbawione pragmatycznych stabilizatorów/, lecz zalegitymizowane politycznie.

Oczywiście teza ta ma większe zastosowanie do tych systemów, w których nie działają "zewnętrzne" stabilizatory, wynikające np. z uwikłania w struktury paktów wojskowych. W takich bowiem przypadkach brak legitymizacji politycznej nie ma istotnego znaczenia dla trwałości systemu. Ponieważ stan ten odpowiada generalnie polskiej sytuacji, wyjaśniamy, że w analizach główny nacisk kładziemy na rozpoznanie "wewnętrznych" źródeł postrzeganego posłuszeństwa, bo to zdaje się być bardziej istotne socjologicznie. Nie znaczy to, że nie dostrzegamy roli owych uwarunkowań zewnętrznych, były one także przedmiotem analizy /oparcie u sojuszników/.

Oprócz przedstawionego wyżej rozumowania można zaproponować jednakże analizę konkurencyjną. Otóż można uznać, że sam fakt bazowania posłuszeństwa ^{czytelnej} na motywach pragmatyczno-negatywnych niż na legitymizacji, dowodzi w istocie kryzysu legitymizacji.

Wydaje się, że na przyjęcie jednej z tych dwu tez wpływa to, jakim rozumieniem pojęcia "kryzys legitymizacji" operujemy. Jeśli rozumiemy pod tym określeniem stan, w którym posłuch wobec władzy opiera się na przymusie i względach pragmatycznych, wówczas niewątpliwie mamy do czynienia z kryzysem legitymizacji w tym sensie, że nie ona nadaje stabilność porządkowi społecznemu. Jeśli jednak pojmujemy kryzys legitymizacji jako stan, w którym brak legitymizacji działa bezpośrednio destabilizująco, czyli likwiduje źródła posłuszeństwa, wówczas nie mamy do czynienia z kryzysem legitymizacji, gdyż - jak ukazują wyniki badań - w opinii respondentów ważniejsze są inne źródła posłuszeństwa niż legitymizacja.

Być może najbliższy prawdy jest sąd, że kryzysowi legitymizacji /w pierwszym z powyższych rozumień/ wcale nie musi towarzyszyć "kryzys posłuszeństwa" czy "kryzys przyzwolenia". W ten sposób wyniki badań uzasadniałyby sensowność rozdzielenia tych zjawisk.

Analiza wpływu cech społeczno-demograficznych na postawy wobec źródeł posłuszeństwa ukazuje, że opinie na temat legitymizacji politycznej i gospodarczej są w większym stopniu związane z cechami społeczno-demograficznymi niż opinie na temat pragmatycznych źródeł posłuszeństwa. To znaczy, iż powszechność opinii o ważności pragmatycznych źródeł posłuszeństwa powoduje, iż nie bardzo skąd mają wynikać zróżnicowania. Jedynym wyjątkiem jest tu pogląd o oparciu u sojuszników jako źródle posłuszeństwa. Zauważmy, że sformułowanie "geopolityczne" cieszy się zdecydowanie najmniejszą popularnością. Jest ono widziane jako źródło posłuszeństwa częściej przez osoby starsze / $p \leq 0,01$, $V = 0,11$ /, niżej wykształcone / $p \leq 0,001$, $V = 0,12$ /, rzadziej przez niewierzących / $p \leq 0,001$, $V = 0,11$ /, członków związków zawodowych / $p \leq 0,05$, $V = 0,11$ /, członków PZPR / $p \leq 0,001$, $V = 0,12$ /. Być może wynikałoby stąd, że argument geopolityczny trafia nieco bardziej do niżej wykształconej, nieaktywnej politycznie i starszej części społeczeństwa. Zależności są jednak słabe. Podobnie jest w przypadku opinii na temat legitymizacji politycznej i gospodarczej. Zależności nadal są słabe, choć jest ich więcej niż w przypadku opinii na temat posłuchu typu pragmatycznego. Opinie na tematy legitymizacyjne są więc bardziej zróżnicowane. Generalnie rzecz biorąc, osoby wyżej wykształcone, byli członkowie "Solidarności", osoby bezpartyjne, nie należący do związków zawodowych, mieszkańcy dużych miast nieco rzadziej widzą w legitymizacji politycznej i gospodarczej źródło posłuszeństwa⁴. W sumie więc wyrażenie poglądu, iż źródłem posłuchu jest zalegitymizowanie systemu w sferze politycznej lub gospodarczej, jest słabo powiązane z człon-

⁴ Choć, co warto zauważyć, niespełna połowa /46,5%/ członków PZPR uważa, że źródłem posłuszeństwa jest zaufanie do przywódcy.

kosztem w organizacjach politycznych i społecznych, a poglądy na temat pragmatycznych źródeł posłuszeństwa są niezależne w ogóle od miejsca w strukturze społecznej i organizacyjnej.

Przekonanie o roli legitymizacji w stabilizowaniu systemu jest wyraźnie związane z akceptacją istotnego elementu systemu politycznego, jakim jest kierownicza rola PZPR. Natomiast przekonanie o roli czynników pragmatycznych jest związane z tym poglądem politycznym wyraźnie słabiej. Obrazuje to tabela 3, zawierająca wartości współczynników V Cramera między daną opinią na Tabela 3. Związki między akceptacją władzy z PZPR w roli kierowniczej a opiniami na temat źródeł posłuszeństwa /wartości V Cramera/

Związki z opiniami "pragmatycznymi"		Związki z opiniami "legitymizacyjnymi"	
treść opinii	V	treść opinii	V
Możliwość karania	0,15	demokratyzm wyboru	0,51
Każdej władzy trzeba słuchać	0,16	zaufanie do przywódcy	0,49
Ułatwienia w życiu codziennym	0,18	wyjście z kryzysu	0,47
Względy geopolityczne	0,17	legalizm władzy	0,38

temat źródeł posłuszeństwa a akceptacją władzy z PZPR w roli kierowniczej /obliczenia bez "trudno powiedzieć", $p \leq 0,001$ /.

Można więc powiedzieć, iż przekonanie o tym, że władza zawdzięcza posłuszeństwo swemu zalegitymizowaniu, jest wyraźnie związane z akceptacją kierowniczej roli PZPR. Inaczej mówiąc, ci, którzy skłonni są widzieć władzę jako zalegitymizowaną, o wiele częś-

ciej udzielają poparcia jej zasadniczemu rozwiązaniu politycznemu, jakim jest hegemonia PZPR. W sumie, poparcie dla hegemonii jednej partii politycznej łączy się z przekonaniem o demokratyzmie wyboru tej władzy, o jej legalizmie i o zaufaniu do przywódcy. Można powiedzieć, że ludzie tak myślący sami "udzielają" systemowi legitymizacji. Przekonanie, że ludzie są posłuszni władzy, ponieważ jest to władza legalna, silnie koreluje się z zaufaniem do instytucji państwa socjalistycznego. Wśród tych, którzy mają zaufanie jednocześnie do Sejmu, rządu i partii, 90,6% akceptuje ten pogląd, odrzuca go zaledwie 4,4%, 5% zaś nie ma zdania w tej sprawie. Brak zaufania do PZPR, przy jednoczesnym zaufaniu do Sejmu i rządu, nie ma żadnego wpływu na opinię o legalności władzy jako źródła posłuchu. Natomiast brak zaufania do Sejmu lub rządu wpływa silnie negatywnie na przekonanie o legalności władzy. Ponadto wśród tych badanych, którzy zgłaszali brak zaufania zarówno do PZPR, Sejmu i rządu, 33,6% twierdzi, że ludzie słuchają władzy, bo jest to władza legalna; 54,2% nie godzi się z tym twierdzeniem, a 12,1% nie ma zdania. Tak więc można uważać władzę za legalną, nie mając zaufania do żadnej z głównych instytucji systemu. Powyższe dane przede wszystkim pozwalają postawić tezę, że w świadomości części badanych legalność władzy jest do pewnego stopnia rozłączna z zaufaniem do instytucji władzy. Zaufanie do instytucji władzy jest warunkiem wystarczającym, ale nie koniecznym uznania władzy za legalną. Ponadto legalność jest znacznie wyraźniej związana z instytucjami państwowymi niż z partią. Czy mamy tu do czynienia z tradycyjalnym szacunkiem dla majestatu państwa i odróżnieniem tego majestatu od konkretnych instytucji?

Inaczej rzecz wygląda, gdy chodzi o "pragmatyczne" źródła posłuszeństwa. Zależności są o wiele słabsze. Praktycznie oznacza

to więc, że jest sporo takich osób, które choć akceptują PZPR w roli kierowniczej, to jednocześnie sądzą, że władza zawdzięcza posłuch motywom pragmatycznym - typu lęk przed karą, względy geopolityczne itp. Jest jednak słaba tendencja polegająca na tym, iż częściej osoby odrzucające PZPR w roli kierowniczej dostrzegają znaczenie mechanizmów pragmatycznych. W tym przypadku więc mielibyśmy do czynienia z akceptacją PZPR ze względów raczej pragmatycznych, a nie ideologicznych. Podobnie, uznanie kary jako źródła posłuszeństwa łączy się z brakiem zaufania do Sejmu, PZPR i rządu, wyrażenie zaś jednoczesnego zaufania do tych instytucji zmniejsza częstość wyborów przymusu jako postrzeganego źródła posłuszeństwa. Stosunek do roli przymusu nie jest natomiast związany z akceptacją lub odrzuceniem któregośkolwiek z elementów dyskursu ideologicznego spośród omawianych w poprzednim rozdziale. Wiadać, że akceptacja /lub odrzucenie/ wagi "negatywno-pragmatycznych" źródeł posłuchu nosi charakter pozaideologiczny. W sumie więc perspektywa pragmatyczna jest w niezbyt wysokim stopniu zależna od posiadanych poglądów politycznych i ideologicznych.

Przekonanie o istotności względów pragmatycznych w stabilizowaniu systemu społecznego może więc częstokroć łączyć osoby czy grupy, które skądinąd mają całkiem odmienne interesy polityczne i poglądy ideologiczne. Oznacza to też, że wśród zwolenników obecnego kształtu systemu politycznego istnieją spore grupy, które sądzą, że głównym stabilizatorem systemu są względy pragmatyczne, a nie ideologiczne lub polityczne.

Ta względna niezależność "pragmatycznej" wizji źródeł stabilności od poglądów politycznych wskazuje więc, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy istniejącego typu ładu politycznego mogą być zgodni co do tego, że jego stabilność nie zależy od legi-

tymizacji. O ile sąd taki "nie dziwi" w przypadku osób kontestujących istniejący porządek polityczny, o tyle może rodzić problemy wśród grup afirmujących go. Może to bowiem oznaczać, że przedstawiciele tych grup, akceptując istniejący realny system, zdają sobie jednocześnie sprawę, że nie ma on masowego poparcia i że władza zawdzięcza posłuch głównie czynnikom pragmatycznym. Prowadząc ten wniosek dalej, można by pytać, czy wśród zwolenników systemu politycznego realnego socjalizmu nie ukształtowała się alienacyjna świadomość "mniejszościowości" przy jednoczesnym przekonaniu, że od mniejszościowego bądź większościowego poparcia wcale nie zależy utrzymanie władzy. Taki stan świadomości, który przedstawiamy tu hipotetycznie, musiałby rodzić niechętny /a przynajmniej bierny/ stosunek do rozwiązań demokratyzujących system wśród przedstawicieli tych grup. Wskazywalibyśmy tu więc na następujący proces: świadomość "demokratyzująca" byłaby częściej widoczna u osób kontestujących niż u osób popierających zasadnicze rozwiązania w systemie politycznym, które byłyby raczej bierne lub niechętne wobec tego typu przemian.

3. Dwa typy myślenia o źródłach posłuszeństwa: ideologiczny i pragmatyczny

Do tej pory analizowaliśmy stosunek do wyodrębnionych elementów legitymizacyjnych i pragmatycznych. W istocie rzeczy chodzi tu o dwa typy myślenia o źródłach posłuszeństwa: ideologiczny /czyli legitymizacyjny w węższym sensie/ i pragmatyczny.

Jednym z celów analizy empirycznej było stwierdzenie, czy wyodrębnione na podstawie hipotez teoretycznych dwa typy źródeł posłuszeństwa funkcjonują także jako wyodrębnione typy w świadomości społecznej. Już na etapie analizy korelacyjnej okazało

się, że stosunek do elementów modelu legitymizacji ideologicznej wykazuje związki rzędu 0,6-0,7 r Pearsona. Z kolei stosunek do poszczególnych elementów modelu pragmatycznego też był wewnętrznie powiązany korelacjami rzędu 0,4-0,5 r Pearsona. Natomiast pomiędzy opiniami z dwóch modeli nie było istotnych korelacji. Potwierdzałoby to wstępnie hipotezę o dwóch, wewnętrznie spójnych i nie związanych z sobą typach myślenia o źródłach posłuszeństwa. Dla dalszego badania tej hipotezy zastosowaliśmy analizę czynnikową⁵. Tabela 4 przedstawia ładunki czynnikowe w dwóch wyodrębnionych czynnikach. Czynniki pierwszy określa stosunek do zasad

Tabela 4. Typy myślenia o źródłach posłuszeństwa wyodrębnione za pomocą analizy czynnikowej

Zmienna	Ładunki czynnikowe	
	czynnik I	czynnik II
Wyjście z kryzysu jako źródło posłuszeństwa	0,881	- 0,092
Zaufanie do przywódcy jako źródło posłuszeństwa	0,872	- 0,048
Wybór władzy jako ...	0,864	- 0,050
Legalizm władzy jako...	0,798	0,040
Przekonanie, że każdej władzy trzeba słuchać jako...	0,549	0,327
Karanie jako źródło posłuszeństwa	-0,028	0,835
Geopolityka jako...	0,007	0,792
Ułatwienia w życiu codziennym jako...	0,015	0,742

legitymizacyjnych. Ma on wysokie ładunki w zmiennych składających

⁵ Z rotacją Varimax, bez ograniczenia liczby czynników.

się na legitymizację gospodarczą i polityczną. Z kolei czynnik drugi w wyraźny sposób opisuje stosunek do zasad pragmatycznych jako źródeł posłuszeństwa. W ten sposób hipoteza o dwóch typach myślenia na temat źródeł posłuszeństwa wydaje się być potwierdzona. Są one nie związane z sobą. Potwierdza się także wcześniej wyrażone przypuszczenie o niejednoznacznym charakterze sformułowania o tym, iż źródłem posłuszeństwa jest przekonanie, że każdej władzy trzeba służyć. Zmienna ta ma pozytywne ładunki w obydwu czynnikach.

Wyniki analizy czynnikowej wykorzystaliśmy do utworzenia dwóch nowych zmiennych, odpowiadających wyróżnianym dwóm czynnikom⁶. W ten sposób mogliśmy dokładniej zbadać, jakie czynniki położenia społecznego związane są z myśleniem w kategoriach stosunku do zasad legitymizacyjnych, a jakie z myśleniem w kategoriach stosunku do zasad pragmatycznych. Zastosowanie analizy wariancji pozwoliło ustalić, że stosunek do zasad "legitymizacyjnych" jest bardziej różnicowany przez cechy położenia społecznego niż stosunek do zasad pragmatycznych /jako źródeł posłuszeństwa/, co w zasadzie potwierdza wcześniejsze wyniki. Uzyskaliśmy jednak nowe informacje. Okazało się, że największy wpływ na stosunek do opinii o legitymizacji jako źródle posłuszeństwa na wykształcenie. Osoby wyżej wykształcone są bardziej "antylegitymizacyjne" niż niżej wykształceni / $p \leq 0,001$, $\eta^2 = 0,1$ /. Pewien wpływ na odrzucenie legitymizacji jako postrzeganego źródła posłuszeństwa ma pozostawanie poza strukturą PZPR i związków zawodowych, a także przynależność do NSZZ "Solidarność" w dn. 12 grudnia 1981 r. Opinie na temat zasad pragmatycznych jako źródeł posłuszeństwa, choć słabiej różnicowane, też nie są całkiem jednolite. Podobnie jak w przypad-

⁶ Zastosowano tu program factor scores.

ku zasad legitymizacyjnych, osoby wyżej wykształcone / $p \leq 0,05$ /, ale i niewierzący / $p \leq 0,01$ /, młodzi / $p \leq 0,05$ / częściej odrzucają opinię, że mechanizmy pragmatyczne stanowią źródło posłuszeństwa wobec władzy.

Na podstawie przedstawionego materiału można formułować pewne wnioski na temat socjotechnicznej skuteczności poszczególnych typów argumentów i technik legitymizacyjnych. W szczególności chodzi o to, do kogo mają szansę trafiać argumenty "ideologiczne", a do kogo "pragmatyczne"?

Osoby wyżej wykształcone częściej pozostawałyby poza skutecznym zasięgiem argumentacji typu legitymizacji ideologicznej. Zauważmy jednak, że i argumenty pragmatyczne przemawiałyby do nich słabiej, znajdując nieco częściej odbiorców wśród mieszkańców małych miast, wsi, wśród wierzących nieco bardziej niż wśród niewierzących. Wyniki te uprawniają chyba do postawienia podsumowującej tezy o ograniczonej skuteczności analizowanych argumentów stabilizujących. Skuteczność ta jest ograniczona przez cechy położenia społecznego, choć niewątpliwie argumenty typu pragmatycznego są o wiele bardziej powszechnie postrzegane jako źródło posłuszeństwa.

4. Poziomy legitymizacji systemu

Legitymizacja - czy też przyzwolenie - może być udzielana różnym segmentom systemu społecznego. Inaczej mówiąc, może dotyczyć sfer bardziej ogólnych lub też konkretnych. W tej części rozważań chcielibyśmy kontynuować analizę trzech poziomów legitymizacji systemu, wyróżnianych na podstawie badań z lat 1981-1982 /A. Rychard, 1984/.

Można mówić o zalegitymizowaniu systemu rozumianym jako akceptacja ogólnych haseł typu ideologiczno-ustrojowych /pierwszy

poziom legitymizacji/. Afirmacja takich sformułowań, jak "społeczna własność środków produkcji", "każdemu według pracy", czy też pozytywny stosunek do hasła "socjalizm" mieściłyby się tutaj.

Legitymizacji "podlegają" jednakże też struktury i reguły polityczne, składające się na system sprawowania władzy. Hegemoniczna rola jednej partii politycznej, przewodnia rola wybranej klasy społecznej, centralistyczne zarządzanie gospodarką - to wybrane przykłady, spośród których niewątpliwie konstytutywne znaczenie dla tożsamości systemu sprawowania władzy ma kierownicza rola jednej partii politycznej. Byłby to poziom drugi.

Wyniki naszych badań potwierdzają obserwacje wcześniejsze /np. S. Nowak, 1979/, iż stopień akceptacji owych ogólnych haseł jest wyższy niż poparcie dla zasadniczych instytucji systemu politycznego. Przykładowo: 70,1% sądzi, że "socjalizm lepiej zapewnia ludziom pracę i pewność jutra", a 55,8%, że "tylko w ustroju socjalistycznym mogła nastąpić tak szybka odbudowa naszego kraju" Tymczasem poparcie dla "umocnienia roli partii w sprawowaniu władzy" wyraża 28,1%, a pogląd, że "w Polsce w tej chwili potrzebna jest silna, scentralizowana władza polityczna z kierowniczą rolą PZPR", akceptuje już tylko 18,1%. Wyniki te można interpretować w kategoriach legitymizacyjnych: Wskazują one, że obszar deficytu legitymizacji to w dużym stopniu sfera realnych, zasadniczych instytucji politycznych /głównie kwestią stosunku do roli PZPR/, gdy sfera ogólnych haseł ideologicznych zdaje się być "zalegitymizowana" w wyższym stopniu.

Zwróćmy uwagę jednakże i na to, że stosunek do instytucji politycznych jest zróżnicowany. Rząd, Sejm cieszą się wyższym poziomem zaufania niż PZPR i jej rola w systemie /por. rozdziały K.Jasiewicza/. Tak więc należy sprecyzować tezę o deficycie legitymizacyjnym "środków" - dotyczy on w głównej mierze miejsca i hegemo-

nił partii w systemie.

Można też mówić o akceptacji systemu w codziennych zachowaniach, która to akceptacja byłaby raczej wspomnianym wcześniej przyzwoleniem, wynikającym głównie ze względów pragmatycznych, a nie ideologicznych. Byłby to poziom trzeci. Analizy prowadzone wcześniej wykazały, że jest to stosunkowo najpowszechniej postrzegane źródło posłuszeństwa obywateli wobec władzy. Aby jednak poznać społeczne preferencje /a nie opinie co do powszechności przyczyn posłuszeństwa/, można przytoczyć tu inny wynik. Otóż 42,6% badanych uważa, że "dla dobra Polski ważne jest, aby większość obywateli w naszym kraju wykonywała zarządzenia władzy niezależnie od tego, czy się jej podobają, czy nie". Jest to dość ostry wskaźnik "gotowości do posłuszeństwa" niezależnie od ewentualnych sprzeciwów na płaszczyźnie ideologicznej czy politycznej.

Spróbujmy zanalizować, jak wyglądają wzajemne relacje wyróżnionych tu trzech poziomów legitymizacji: ideologicznego, politycznego i "pragmatycznego". Jako wskaźnika akceptacji ideologicznej użyjemy sformułowania, iż "tylko w ustroju socjalistycznym mogła nastąpić tak szybka odbudowa naszego kraju", jako wskaźnika akceptacji politycznej sądu, iż obecnie potrzebna jest władza z PZPR w roli kierowniczej, a poparcie poglądu o konieczności bezwzględnie wykonywania zarządzeń władz zinterpretujemy jako gotowość do posłuszeństwa typu pragmatycznego:

Można mieć pewne zastrzeżenia co do tego, czy akceptacja socjalizmu w jego roli czynnika uruchamiającego odbudowę jest najlepszym wskaźnikiem "legitymizacji ideologicznej". Być może, bardziej "ideologicznie czysty" jest sąd o większej "postępowości" socjalizmu wobec kapitalizmu. Uznaliśmy jednak, że opinia na temat roli socjalizmu w odbudowie jest bardziej konkretna, odwo-

kuje się przynajmniej częściowo do osobistych doświadczeń, a poza tym niewątpliwie zawiera istotny "ładunek" ideologiczny - przez sformułowania "tylko w socjalizmie" i "tak szybka odbudowa". W sumie otrzymujemy więc osiem możliwych kombinacji:

1. Akceptacja ideologiczna, polityczna i pragmatyczna /pełna legitymizacja/.

2. Akceptacja ideologiczna, polityczna, brak pragmatycznej /legitymizacja bez przyzwolenia/. Paradoksalnie, jest to najbardziej pełny i "czysty" typ politycznej legitymizacji systemu: lojalność wobec haseł prosocjalistycznych i wobec PZPR jest tu silniejsza niż posłuszeństwo wobec "zarządzeń władz".

3. Akceptacja ideologiczna, bez politycznej, z pragmatyczną. Jest to więc akceptacja ideologicznej wartości socjalizmu w jego roli czynnika sprzyjającego odbudowie, ale jednocześnie odrzucenie realnej jego dzisiejszej kontynuacji /rola PZPR/, lecz mimo tego - akceptacja pragmatycznego posłuszeństwa. Jest to więc stan przyzwolenia bez politycznej akceptacji, lecz z pewnym "zapleczem" ideologicznym w postaci wiary w socjalizm w pewnej jego roli. Jest to chyba postawa dość powszechna /przyzwolenie bez legitymizacji politycznej/.

4. Akceptacja ideologiczna, bez politycznej i pragmatycznej. Byłaby to więc wyłącznie akceptacja hasła odwołującego się do roli socjalizmu w procesie odbudowy, z odrzuceniem zarówno jego politycznej kontynuacji, jak i pragmatycznego dostosowania. Jest to postawa mogąca rodzić bunt na gruncie odstępstw, "błędów i wypażeń" /legitymizacja ideologiczna/.

5. Brak akceptacji ideologicznej, akceptacja polityczna i pragmatyczna. Jest to więc posłuch dla władzy i jej instytucji, ale przy niezgodzie na jedno z podstawowych haseł legitymizują-

cych ustrój /odbudowa/ /legitymizacja ideologiczna/:

6. Brak akceptacji ideologicznej, brak politycznej, akceptacja pragmatyczna. W istocie jest to więc przyzwolenie bez legitymizacji politycznej i ideologicznej.

7. Brak akceptacji ideologicznej, akceptacja polityczna, bez pragmatycznej - typ niespójny, trudno mu nadać sens teoretyczny.

8. Brak akceptacji ideologicznej, politycznej i pragmatycznej - jest to więc pełna delegitymizacja /łącznie z brakiem przyzwolenia/:

Przed dalszą analizą konieczne są jednak pewne zastrzeżenia. Z pewnością dobraliśmy nie wszystkie, a może i nie najistotniejsze wskaźniki do poszczególnych typów legitymizacji. W żadnym więc przypadku nie można traktować poniżej przytoczonych danych jako dowodów na popularność wyróżnionych typów legitymizacji. Materiał empiryczny pełni tu raczej rolę ilustracyjną. Przede wszystkim chodzi nam o przedstawienie pewnego sposobu myślenia o procesach legitymizacyjnych. Można też wyróżnione tu typy "legitymizacyjnego myślenia" traktować jako typy, czy też raczej elementy kultury politycznej:

Tabela 5 przedstawia popularność wyróżnionych typów. Jak z niej wynika, najpowszechniejsze są dwa "spójne" typy: pełnej legitymizacji i pełnej delegitymizacji grupując po ok. 1/4 wyborów. W następnej kolejności idą dwa typy myślenia "mniej spójnego" /3 i 4/. Ich wspólną cechą jest akceptacja hasła socjalizmu i odrzucenie hegemonii jednej partii. Różnią się obecnością lub brakiem zgody na "bezwzględne" posłuszeństwo. Zauważmy, że w sumie ten typ myślenia grupuje ponad 30% odpowiedzi. Zwróćmy uwagę i na to, że postawa typu "poparcie polityczne bez ideologicznego" cieszy się niewielką popularnością /5 i 7/: Wyniki wskazują, że

Tabela 5. Typy legitymizacji /N = 1053/^x

Typy	Odsetek
1. Pełna legitymizacja	26,0
2. Legitymizacja bez przyzwolenia	9,1
3. Przyzwolenie bez legitymizacji politycznej	15,1
4. Legitymizacja ideologiczna	15,2
5. Legitymizacja aideologiczna	1,4
6. Przyzwolenie bez legitymizacji politycznej i ideologicznej	7,8
7. Typ niespójny	1,4
8. Pełna delegitymizacja	24,0

^x Bez "trudno powiedzieć" i braku danych, stąd np. pierwszy i ostatni wariant w całej próbie stanowią odpowiednio 14,3% i 13,2%.

brak akceptacji hasła ideologicznego czyni bardzo mało prawdopodobnym poparcie dla instytucji politycznych /niska popularność typów 5 i 7/, choć akceptacja sfery ideologii wcale nie musi oznaczać zawsze zgody na instytucje polityczne i na posłuszeństwo /stosunkowo wysoka popularność typów 3 i 4/.

Analizy te prowadzą do kolejnego wniosku, który można sformułować następująco: istnieją przekonujące empiryczne dane, by traktować legitymizację jako proces, czy też zjawisko wielowymiarowe. System może mieć zalegitymizowane pewne poziomy swej struktury, a pewne mogą cierpieć na braki legitymizacji. Ta niespójność w legitymizacji wydaje się być istotną cechą współczesnego społeczeństwa polskiego. Trudno byłoby jednak przypuszczać, że jest to zjawisko wyłącznie polskie. Być może natomiast cechą bardziej charakterystyczną dla tego typu ładu politycznego jest rodzaj owej niespójności. Sądzymy, że miejscem "deficytu legitymizacyjnego"

go" jest w największym stopniu "środek", czyli rola konstytutywnej instytucji politycznej jaką jest PZPR. System z deficytem legitymizacji głównych instytucji politycznych byłby w większym stopniu akceptowany na poziomie ogólnym - ideologicznym i na poziomie bardzo konkretnym - pragmatycznym /choć dane ukazują, że odrzucenie "środka" równie często łączy się z odrzuceniem posłuszeństwa pragmatycznego/. Deficyt "środka" ukazuje więc główne rezerwy legitymizacyjne, mogące stać się źródłem postulatów reformatorskich, postaw innowacyjnych bądź buntu, czy też wreszcie - wycofania.

5. Posłuszeństwo - legalizm - ideologia

Posłuszeństwo wobec władzy można traktować jako definicyjny wskaźnik jej legalności. Ludzie są posłuszni takiej władzy, którą uważają za prawowitą, racjonalną albo charyzmatyczną. W przypadku władzy wskazującej na marksizm-leninizm jako podstawę własnej prawowitości problem legalizmu jest nieco inny. Legalizm rewolucyjny opiera się na przekonaniu o historycznej /w rozumieniu materializmu historycznego/ słuszności socjalizmu i historycznego obowiązku wprowadzenia tego ustroju drogą rewolucji, spoczywającego na partii klasy robotniczej. Z tego punktu widzenia takie argumenty, jak to, że władza została wybrana demokratycznie, a więc argumenty opierające się na koncepcji woli wspólnej, a nie woli powszechnej, w zasadzie nie dotyczą podstaw legalności władzy. Jeżeli partia klasy robotniczej nie ma poparcia większości, nie stanowi to żadnej podstawy do uznania jej za bezprawną. W kraju realnego socjalizmu nastąpiło pewne złagodzenie koncepcji legalności rewolucyjnej, a więc legalności teoretycznie możliwej wbrew roli ogromnej większości społeczeństwa. Jednakże koncepcja legalności rewolucyj-

nej wydaje się w dziejach PRL jeżeli nie dominująca, to na pewno bardzo ważna. Widoczna jest w tonie propagandy po każdym kryzysie politycznym, począwszy od 1956 r. Po każdym załamaniu władzy politycznej PZPR propaganda wiele uwagi poświęcała zagadnieniu odrodzenia się partii przez kryzys, oczyszczenia w ogniu krytyki społecznej z elementów karierowiczowskich, nacjonalistycznych, syjonistycznych, lewackich, prawicowych, dogmatycznych, rewizjonistycznych itd. Nie jest ważne, od czego partia się oczyściła, ważne jest w rozumieniu propagandy, że partia, która przetrwała kryzys, dowiodła tym samym swej prężności politycznej i swego prawa do dalszego sprawowania władzy.

Załamania polityczne są wykorzystywane jako dowód prawowitości władzy. Oparte jest to na prostym rozumowaniu: jeżeli mimo korupcji, oportunistów, rewizjonistów itp. partia potrafiła się z nich oczyścić i utrzymać władzę, dowodzi to, że w perspektywie /w rozumieniu materializmu historycznego/ historycznej partia ma słuszość. Jest to uznawane za dowód wyższości partii klasy robotniczej nad partiami burżuazyjnymi, które nie są zdolne do samooczyszczenia i, jak wiadomo, na ogół w wyniku afer korupcyjnych, nadużycia władzy, nieudolności, rozłamów itp. tracą władzę. Doskonałego przykładu takiego rozumienia legitymizmu władzy dostarczają różne przemówienia mężów stanu. Zatem istotnym elementem legitymizacji władzy w realnym socjalizmie jest fakt utrzymania władzy. Legalizm nie jest warunkiem posłuszeństwa, lecz raczej posłuszeństwo jest warunkiem legalizmu. Z punktu widzenia legitymizacji rewolucyjnej użycie przemocy przez władzę w celu pokonania przeciwników nie jest i nie powinno być gorszące. W rozdziale pt. "Kryzys a dyskurs ideologiczny" wskazywaliśmy, że ta właśnie legitymizacja w Polsce w świadomości powszechnej nie ist-

nieje. Dane wskazują, że ludzie akceptujący dyskurs ideologiczny socjalizmu są raczej skłonni umniejszyć rolę przemocy w sprawowaniu władzy, tak jakby przemoc była czymś wstydliwym /zależność jest słaba, ale trend tego rodzaju udało się zaobserwować/. Słaba negatywna zależność między akceptacją haseł ideologii socjalistycznej a akceptacją użycia przemocy wskazuje, że przemoc w oczach zwolenników socjalizmu nie jest dowodem zdecydowanej postawy władzy w obronie socjalizmu. Przemoc jest jednak tylko elementem i jakby skrajną konsekwencją rewolucyjnej legitymacji. Podstawowym wskaźnikiem jest posłuszeństwo obywateli. Legalna jest ta władza, której obywatele słuchają, bez względu na to, jak potrafiła sobie owo posłuszeństwo zapewnić. Na początku tego rozdziału pisaliśmy, że nie wiemy, co konkretnie myśleli badani, odpowiadając na pytanie o to, czy ich zdaniem ludzie są posłuszni władzy. Uzyskane dane pozwalają natomiast stwierdzić z całą pewnością, że sposób rozumienia pojęcia "posłuszeństwo władzy" jest silnie zdeterminowany stosunkiem badanego do haseł ideologii socjalistycznej. Istnieje wyraźna silna zależność między liczbą akceptowanych przez badanego argumentów, składających się na dyskurs ideologiczny socjalizmu, a przekonaniem o tym, że ludzie są posłuszni władzy. Podobnie, im więcej instytucji socjalistycznych akceptuje badany, tym bardziej jest skłonny twierdzić, że ludzie w Polsce są posłuszni władzy.

Oczywiście, można się zastanawiać, czy jest tak, że ludzie postrzegają tę władzę jako mającą posłuch i dlatego akceptują jej ideologię, czy też jest tak, że ludzie, którzy akceptują ideologię, postrzegają władzę jako mającą większy posłuch. Bez względu jednak na odpowiedź na to pytanie, można stwierdzić, że wypowiedź w sprawie posłuszeństwa władzy jest elementem deklaracji ideolo-

gicznej. Tak więc odpowiedź na pytanie, czy ludzie w Polsce są posłuszni władzy, dotyczy w opinii respondentów raczej władzy niż ludzi.

Można natomiast przyjąć, że ludzi "dotyczy" inne pytanie. Chodzi tu o twierdzenie, że: "Władze mają bardzo niewielki wpływ na to, co ludzie tacy jak ja faktycznie robią". Rozkład odpowiedzi zawiera tabela 6.

Tabela 6. Opinie na temat wpływu władzy

Odpowiedzi w %				
! zdecydowa- nie tak	tak	! raczej nie	! zdecydowa- nie nie	! trudno po- wiedzieć
21,7	31,9	21,9	8,4	15,6

Odpowiedź na to pytanie nie koreluje się z prosocjalistycznymi hasłami dyskursu ideologicznego, natomiast występuje znacząca korelacja z antysocjalistycznymi hasłami dyskursu. Konieczne jest jednak najpierw zinterpretowanie samego twierdzenia o wpływie władzy na "człowieka takiego jak ja". Czy należy uznać, że 53% "ludzi takich jak ja" twierdzących, że władza nie ma wpływu na to, co faktycznie robią, to ludzie przekonani, że ustrój PRL oparty jest na doktrynie liberalnej, dającej obywatelom całkowicie wolną inicjatywę w sprawach ekonomicznych, politycznych i społecznych? Oczywiście nie, odpowiadający twierdząco na omawiane pytanie "ludzie tacy jak ja" muszą wiedzieć, że nie mają żadnego wpływu na plany zakładu pracy, w którym pracują, że ich prawo własności i inicjatywa ekonomiczna są bardzo ograniczone itd. Odpowiedź, że władza nie ma wpływu na to, co faktycznie robi

"człowiek taki jak ja", jest deklaracją w sprawie specyficznej definicji własnego "ja", takiej, która obejmuje tylko suwerenną część osobowości. Poza "ja" pozostaje wykonawca zadań zakładu pracy, którym "człowiek taki jak ja" jest przez osiem godzin na dobę, klient kwaterunku lub spółdzielni mieszkaniowej czekający długie lata na mieszkanie, człowiek, którego niewłaściwe zaopatrzenie rynku skłania do kupowania towaru u pokątnych handlarzy i wielu innych. 53% badanych definiuje własne "ja" w sferze poza działalnością zarobkową, funkcjonowaniem na rynku i działalnością społeczną. Oczywiście, tak ostre rozgraniczenie jest możliwe tylko wtedy, gdy nie bierzemy pod uwagę licznych działań nieformalnych podejmowanych w instytucjach, podczas których ludzie, przystosowując się do "systemu", "przystosowują" go także do swoich aspiracji i interesów, a więc "pozbawiają" władzę wpływu. Nie są to jednak działania świadomie polityczne, ich intencją nie jest modyfikacja systemu, lecz raczej indywidualne "urządzenie się" w nim.

Pojawia się pytanie, kto jest posłuszny władzy - funkcjonariusz państwowy czy człowiek, którego "ja" ogranicza się do życia rodzinnego? Bardzo ważny jest fakt, że na zakres definicji "ja" nie wpływają argumenty socjalistycznej ideologii. Zwolennik tej ideologii będzie równie często ograniczał swoje "ja" do sfery prywatnej, jak i jej przeciwnik. Natomiast istotnie wpływa na poczucie alienacji przekonanie, że "socjalizm, taki jaki jest w Polsce, zawsze powodował niedostatek", że "gdyby nie sąsiedzi, to u nas by już dawno socjalizmu nie było" oraz że "w ciągu tych czterdziestu lat od wojny, moglibyśmy zrobić dużo więcej, gdyby był inny ustrój". Można więc uznać, że zawężenie definicji "ja" jest sposobem pozbycia się poczucia odpowiedzialności za sytuację.

Tak więc gdy uznamy, że jednym z ważnych elementów panowania jest mobilizacja i artykulacja, to przytoczone dane wskazują, że siła władzy socjalistycznej w powyższych dziedzinach w Polsce jest bardzo słaba. Ideologia socjalistyczna nie ma na mobilizację istotnego wpływu. Większość obywateli wyraźnie dzieli swą osobę na część państwową, nie określaną jako "ja", i część prywatną, określaną jako "ja". Tak więc posłuszeństwo nie jest tożsame z mobilizacją. Jeżeli dodamy do tego wspomniany już fakt, że alienacja nie koreluje się z dyskursem socjalistycznym, posłuszeństwo zaś koreluje się silnie z ideologią socjalistyczną, można uznać, że jednym z istotnych elementów legitymizacji władzy socjalistycznej w oczach zwolenników ideologii socjalistycznej jest utrzymywanie władzy jako wartości autotelicznej, a nie jako środka do realizacji zamierzonych celów. Wydaje się natomiast, że ludzie, którzy uznają socjalizm za ustrój nie mający sukcesów ekonomicznych, poparcia politycznego i krępujący rozwój kraju, rozumieją brak posłuszeństwa jako niezdolność władzy do mobilizowania obywateli i artykulacji ich interesów.

Niewielu jest badanych, którzy odrzucają argumenty socjalistyczne i jednocześnie twierdzą, że ludzie są posłuszni władzy, ale jeżeli już mają taką opinię, to nikt z nich nie podaje jako przyczyny zaufania do przywódcy. Natomiast wśród tych badanych, którzy akceptują hasła ideologiczne socjalizmu i jednocześnie twierdzą, że ludzie są posłuszni władzy, a większość akceptujących hasła socjalistyczne tak twierdzi, ponad 70% wymienia zaufanie do przywódcy jako przyczynę posłuszeństwa. Bardzo podobnie jest z przekonaniem, iż ludzie "podporządkowują się władzy, ponieważ dzięki tej władzy kraj zaczyna powoli wychodzić z kryzysu"; przeciwnicy haseł socjalistycznych nie podają tego argumen-

tu /7 wyjątków/, zwolennicy haseł socjalistycznych podają go w 85%. Bardzo podobne są zależności argumentu, że ludzie są posłuszni władzy, bo sami ją wybrali.

Następujące źródła posłuszeństwa korelują się z hasłami ideologii socjalistycznej /obok podano średni procent wariancji wyjaśniany przez hasła ideologiczne/:

- | | |
|---------------------------------------|-------|
| - przekonanie, że władza jest legalna | 10,8, |
| - pomaga wychodzić z kryzysu | 15,7, |
| - ludzie sami ją wybrali | 14,6, |
| - ufają przywódcy | 21,2. |

W obliczeniach pominięto hasło "gdyby nie sąsiedzi, to u nas by już dawno socjalizmu nie było", hasło to koreluje się wyłącznie z uzasadnieniem posłuszeństwa brzmiącym: "Ludzie w Polsce podporządkowują się władzy, ponieważ władza ma silne oparcie u swoich sojuszników", korelacja wynosi 0,248, czyli wyjaśnia zaledwie 6,2% wariancji, a więc jest istotna, ale słaba. Pozostałe uzasadnienia posłuszeństwa nie korelują się w ogóle z hasłami ideologicznymi.

Najsilniejsze związki z hasłami ideologii socjalistycznej wykazuje zaufanie do przywódcy. Podstawą legitymizmu w Polsce jest zaufanie do instytucji, a realizowany przez nie program i ich demokratyczny /lub niedemokratyczny/ charakter mają nieco mniejsze znaczenie. Jak wskazywaliśmy, przeciwnicy socjalistycznej ideologii, którzy uważają, że ludzie są posłuszni władzy, nigdy nie wysuwają argumentu o zaufaniu do przywódcy. Przywódca jest też jedną z instytucji socjalistycznych. Zaufanie do przywódcy jest prawdopodobnie tego samego rodzaju zaufaniem co zaufanie do partii.

Poszczególne hasła ideologiczne wpływają na omawiane cztery powody posłuszeństwa władzy w następującym stopniu /obok podano

średni procent wariancji wyjaśnianej przez źródła posłuszeństwa/:

- tylko w ustroju socjalistycznym mogła nastąpić tak szybka odbudowa naszego kraju	23,8,
- socjalizm ma większe możliwości rozwoju gospodarczego niż kapitalizm	18,9,
- tylko socjalistyczna Polska może być niepodległa	16,7
- w kapitalizmie jest więcej wyzysku i niesprawiedliwości niż w socjalizmie	16,6,
- w ciągu tych czterdziestu lat od wojny mogliśmy zrobić dużo więcej, gdyby był inny ustrój	12,8 /negatywnie/
- socjalizm jest bardziej postępowy niż kapitalizm	10,5
- socjalizm lepiej zapewnia ludziom pracę i pewność jutra niż kapitalizm	10,8
- socjalizm taki jaki jest w Polsce zawsze powodował niedostatek	8,5

Z haseł ideologicznych największe znaczenie ma przekonanie o niezwykłości odbudowy. Wydaje się, że pełni ono szczególną rolę w procesie "legitymizowania socjalizmu", będąc jednym z istotniejszych źródeł budowy poparcia politycznego wśród zwolenników systemu.

6. Źródła nieposłuszeństwa wobec władzy

Przeważająca część analiz poświęcona jest źródłom posłuszeństwa, ponieważ taki był nasz zamysł badawczy. Nie zapominajmy jednak, że 34,7% respondentów sądziło, że większość obywateli w

Polsce nie jest posłuszna władzy. Zapytaliśmy te osoby, dlaczego ich zdaniem tak jest. Pytanie było otwarte. W końcowej części rozważań przedstawimy te wyniki. W tabeli 7 zawarliśmy główne typy odpowiedzi.

Tabela 7. Główne postrzegane źródła nieposłuszeństwa

/N = 655 = 100%/

Zródła nieposłuszeństwa	Odsetek
Brak zaufania, zawód, za dużo błędów i wypa- czeń, niedotrzymywanie obietnic	51,0
Brak kompetencji władzy, źle gospodarująca, doprowadziła do kryzysu, dba tylko o swe interesy, nie dba o interesy społeczne	15,9
Ponieważ się władza ludziom nie podoba, nie realizuje interesów społeczeństwa	14,4
Cechy Polaków, żadnej władzy nie słuchają	6,6
Ponieważ uniemożliwia działania niezależne, rozwiązanie "Solidarności", stan wojenny, represyjna, niepraworządna, stosuje prze- moc, oszukańcza propaganda	6,4
Władza narzucona, nie "swoja", nie wybrana	5,6
Inne	11,6

Uwaga: Respondenci mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi
stąd procentów w tabeli nie należy sumować do 100;

Przedstawiliśmy w niej tylko najczęściej wybierane odpowie-
dzi. Żadna z pozostałych nie skupiła więcej niż 2%. Brak posłu-
szeństwa wobec decyzji władz w przeważającej większości widzia-
ny jest jako skutek działań samej władzy - 51% odpowiadających
sądzi, że wynika to z braku zaufania. Wizja, że nieposłuszeństwo
jest efektem cech polskiego społeczeństwa, jest bardzo mało po-

pularna - skupia 6,6% odpowiedzi. Interesujące jest jednakże to, że działania władz są rozpatrywane głównie w kategoriach "zaufania". Niewiele jest wypowiedzi wskazujących na takie cechy władzy, jak jej represyjność /6,4%, narzucony charakter /5,6%/ czy niekompetencja i prywata /ok. 16%/, jako na źródła nieposłuszeństwa. Wynikałoby stąd, że wizja "nie spełnionych obietnic" jest w opinii większości respondentów zdecydowanie poważniejszym źródłem braku posłuszeństwa niż te cechy władzy, które wynikają ze sposobu jej wyboru, działania /represyjność/, kompetencji i interesu, jakim się kieruje. Czyżby oznaczało to, że dla dużej części społeczeństwa władzę delegitymizuje nie tyle jej niedemokratyczny charakter, ile raczej nierealizowanie deklarowanych celów? Przypomnijmy, że większość respondentów upatrywała źródeł posłuszeństwa we względach pragmatycznych, a nie w realizacji zapowiadanych przez władzę celów. Skoro brak posłuszeństwa widziany jest głównie jako skutek niedotrzymywania tych obietnic, czy nie oznacza to, że skuteczne realizowanie tych celów byłoby w opinii sporej grupy badanych bardziej istotne dla likwidacji deficytu legitymizacyjnego niż zmiana zasad wyboru władzy, zmiana metod jej działania? Być może więc spora część społeczeństwa skłonna byłaby "zalegitymizować" system skuteczny w realizacji społecznie akceptowanych celów, nawet jeśli te cele i metody działania nie wynikałyby z procedur demokratycznych.

Upatrywanie braku posłuszeństwa w utracie zaufania jest tak powszechne, że praktycznie nie dzieli członków PZPR i nie należących do organizacji politycznych, byłych członków "Solidarności" i związków branżowych, osób należących i nie należących do związków zawodowych w 1984 r. Jest to wzór odpowiedzi w zasadzie bardzo podobny we wszystkich grupach wyróżnionych na podstawie cech

"organizacyjnych" i społeczno-zawodowych.

7. Legitymizacja, przyzwolenie, posłuszeństwo: uwagi końcowe

Względy pragmatyczne wskazywano najczęściej jako źródła posłuszeństwa. Były one dość słabo zróżnicowane przez zmienne społeczno-demograficzne. Natomiast przekonanie o różnych typach legitymizacji jako o źródle posłuchu, mniej popularne, było bardziej zróżnicowane w zależności od miejsca w strukturze. Pozwoliło to wysunąć tezę o ograniczonej skuteczności technik legitymizacyjnych.

Wynikałoby stąd też, że i zwolennicy panującego w Polsce porządku politycznego postrzegaliby często źródło posłuszeństwa raczej jako pragmatyczne dostosowanie niż "legitymizacyjne poparcie". Pozwoliło to nam postawić hipotezę, iż może to rodzić wśród członków tej grupy "świadomość mniejszościowości", która w połączeniu z przekonaniem, że od skali poparcia społecznego nie zależy utrzymanie władzy, mogłaby w konsekwencji powodować niechętny lub bierny stosunek członków tej grupy do rozwiązań demokratyzujących system polityczny.

Miejscem stosunkowo najwyższego "deficytu legitymizacyjnego" okazał się realny system instytucji politycznych /głównie chodzi tu o kierowniczą rolę PZPR/. Akceptacja socjalizmu na poziomie ogólnych haseł ideologicznych nie wyklucza nieakceptacji hegemonicznej roli tej instytucji, choć brak poparcia dla tych ogólnych haseł praktycznie wyklucza zgodę na system instytucjonalny w sferze politycznej. Wielopoziomowy charakter procesów legitymizacyjnych byłby więc kolejnym wnioskiem:

Skrótowa forma, w jakiej prezentujemy powyższe wnioski, nie oznacza, iż nie widzimy w nich pewnych punktów wątpliwych, a przy-

najmniej wymagających komentarza. Czy rzeczywiście na podstawie wyników możemy mówić o akceptacji socjalizmu w sferze ideologicznej? Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Badaliśmy pewne deklaracje, być może na wyniki miało wpływ pozytywne nastawienie emocjonalne wobec pewnych klisz, stereotypowych haseł, a nie uświadomiona akceptacja ideologiczna. Zdajemy sobie sprawę z tego ograniczenia naszych analiz. Być może więc ostrożniej i bardziej rzetelnie byłoby powiedzieć, że deklaracje pozytywnego stosunku do haseł ideologicznych są bardziej powszechne niż deklaracje pozytywnego stosunku do zasadniczych rozwiązań w systemie politycznym. Taki jest wynik. Natomiast sąd, że świadczy to o "deficycie" legitymizacyjnym na poziomie zasadniczych struktur i metod sprawowania władzy, jest już właściwie sposobem interpretacji tego wyniku, która to interpretacja, bliska autorom, może być przedmiotem dyskusji.

Z faktu, że rozmaite techniki legitymizacyjne nie są postrzegane jako źródło posłuszeństwa, nie wynika, że przyczyną tego stanu rzeczy są w opinii badanych głównie takie cechy władzy, jak brak demokratyzmu wyboru, czy też represyjność. Sądząc z odpowiedzi na pytanie o źródła nieposłuszeństwa, legitymizacja przez "atrakcyjne cele społeczne" mogłaby być skuteczna, o ile cele te byłyby w istocie realizowane. Nieposłuszeństwo widziane jest bowiem głównie jako skutek utraty zaufania do władzy, a rzadziej jako skutek innych jej cech /niedemokratyczność, represyjność/.

Wydaje się, że można sformułować następujące przypuszczenia co do natury procesów legitymizacji w Polsce. Ma ona charakter pośredni. Instytucje są legalne dlatego, że mają zaufanie obywateli, budowane głównie na zaufaniu do przywódcy, niezwykłości odbudowy powojennej oraz realizacji celów gospodarczych.

Innym sposobem budowy zaufania do instytucji systemu politycznego może być tzw. realizm, czyli legitymizacja o charakterze pozaideologicznym. Na podstawie danych można wysnuć wniosek, że nie może ona liczyć na istotną akceptację. Chodzi nam tu o dane z tabeli 5, wskazujące na niską popularność akceptacji instytucji politycznych bez zgody na hasło ideologiczne /typy 5 i 7/. Nie przeczy to innej obserwacji, wykazującej, iż względy pragmatyczne są widziane jako główne źródła posłuszeństwa wobec władzy. Łącznie obydwie te wyniki oznaczają, że między pragmatycznym dostosowaniem a legitymizacją zachodzą istotne różnice, że pragmatyczne dostosowanie postrzegane jest przez respondentów jako inny rodzaj mechanizmu niż legitymizacja w węższym sensie.

Co wnoszą wyniki naszych badań do dyskusji na temat kryzysu legitymizacji? Zdaniem tej części respondentów, którzy sądzą, że większość obywateli jest posłuszna władzy, mielibyśmy do czynienia z kryzysem legitymizacji w tym sensie, że nie widzieliby oni legitymizacji jako głównego źródła posłuszeństwa, natomiast nie byłoby kryzysu w tym sensie, że ich zdaniem brak legitymizacji nie powodowałby utraty stabilności systemu, zapewnionej przede wszystkim przez względy pragmatyczne. Natomiast odpowiedzi tej grupy respondentów, którzy uważają, że większość obywateli nie jest posłuszna władzy, bardziej wprost dają się interpretować w kategoriach kryzysu legitymizacji. W większości sądzą oni bowiem, że przyczyną braku posłuszeństwa jest brak zaufania do władzy. Interpretacja ta zbliżałaby się do potocznej wizji "utruty wiarygodności" jako źródła kryzysu. Jest to wizja popularna, choć jednak w opinii większości badanych brak legitymizacji nie wyklucza stabilizacji osiągananej innymi metodami, głównie odwołującymi się do motywów pragmatycznych.

W sumie jednak widzielibyśmy wyniki naszych analiz jako pewien test stosowalności koncepcji legitymizacji i "kryzysu legitymizacji" w warunkach polskich. Badania wskazują na pewną ograniczoność tych koncepcji, na to, że w świetle faktów empirycznych koncepcje legitymizacyjne wymagają uzupełnienia o analizy w kategoriach przyzwolenia, czy też dostosowania. Z tego punktu widzenia podstawowy wniosek brzmiałby: stabilność porządku społecznego należy widzieć jako efekt wielorakich procesów dostosowawczych rozgrywających się między "ludźmi" a "systemem", a legitymizacja jest jednym z kilku możliwych źródeł tych procesów - i wcale nie zawsze źródłem najważniejszym. Sądzimy, że wniosek ten może stanowić pewien "empiryczny" wkład do dyskusji prowadzonych w literaturze polskiej i zachodniej, tym bardziej że - o ile nam wiadomo - prezentowane tu analizy są na gruncie polskim jedną z pierwszych prób podjęcia kwestii legitymizacyjnych w sposób empiryczny.

Omawiając czynniki wpływające na różnicowanie poglądów w kwestiach legitymizacyjnych, zwracaliśmy uwagę na stosunkowo słaby wpływ zmiennych społeczno-demograficznych. Silniejszy wpływ miały tu zmienne "świadomościowe". Innymi słowy - poglądy na kwestie legitymizacyjne były silniej związane z opcjami politycznymi niż z "twardymi" determinantami strukturalnymi. Zjawisko to występować będzie także przy innych kwestiach. Nasuwają się tu trzy typy wyjaśnień. Po pierwsze, świadczy to o stosunkowo silnej krystalizacji - spójności postaw, czy też świadomości społeczno-politycznej. Po drugie - i byłoby to już coś więcej niż tylko stwierdzenie faktu - może to być skutek niewystarczającej precyzji narzędzi, które nie uchwyciły istotnych determinant strukturalnych. W ramach tej interpretacji twierdziłoby się więc, że istnieją "strukturalne" determinanty poglądów, tylko okazały się nieuchwy-

ne dla badaczy. Jest jednak i interpretacja trzecia. Wskazywałaby ona na rolę ogólniejszych dyspozycji psychospołecznych w determinowaniu konkretnych poglądów na kwestie życia publiczno-politycznego. Nie wszystko daje się wyjaśnić "strukturą społeczną" /w węższym jej rozumieniu/, trzeba poszukiwać być może kulturowych, aksjologicznych uwarunkowań, postaw i interesów politycznych, które mogą w pewnym sensie powstawać obok bądź "w poprzek" tradycyjnych podziałów strukturalnych. Nie rozstrzygając w tej chwili poruszonej kwestii, widzimy w niej jedno z istotniejszych pytań badawczych.

Bibliografia

- A. Jasińska, R. Siemieńska: O racjonalności postaw przedstawicieli władzy terenowej w przededniu kryzysu. Referat na konferencję problemu 11.2. "Kryzys i konflikt", Radziejowice, 1981.
- A. Jasińska: Rationalisation and Legitimation Crisis: The Relevance of Marxian and Weberian Workes for an Explanation of the Political Order's Legitimacy Crisis in Poland /maszynopis/. 1984.
- W. Lamentowicz: Legitimierung av den politiska makten i efterkrigstidens Polen. W: H. Wiberg, M. Bertilson, K. Gerner, A. Kutylowski /ed./: Konflikt och Solidaritet i Polen. Prisma, Stockholm 1983.
- M. Markus: Overt and Covert Modes of Legitimation in East European Societies. W: T.H. Rigby, F. Feher /red./: Political Legitimation in Communist States. New York 1982 St. Martin's Press.
- K. Mreža: Kryzys delegitymizacji a kryzys tożsamości systemu /maszynopis/. 1984.
- K. Nowak: Kryzys legitymizacji władzy w Polsce z perspektywy życia codziennego /maszynopis/. 1984.
- M. Mann: The Ideology of Intellectuals and Other People in the Development of Capitalism. W: L.N. Lindberg and others /red./: Stress and Contradiction in Modern Capitalism. D.C. Heath and Company 1975.
- S.M. Lipset: Political Man. London 1963 Mercury Books.
- R. Mayntz: Legitimacy and the Directive Capacity of the Political System. W: Stress and ...

- W. Morawski: Społeczeństwo a narzucona industrializacja. "Kultura" z 7 grudnia 1980 r.
- W. Pańków: Polskie lato 1980: kryzys systemu władzy /przyczyny, przejawy, perspektywy/ /maszynopis/: 1981.
- A. Rychard: Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych. Wrocław Ossolineum /w druku/.
- J. Staniszkis: Typologia technik kierowania w organizacji. W: W. Morawski /red./: Kierowanie w społeczeństwie. Warszawa 1979 FWN.
- J. Staniszkis: Racjonalność - własność - dynamika /maszynopis/: 1984.
- W. Wesołowski, B. Mach: Systemowe funkcje ruchliwości społecznej. "Kultura i Społeczeństwo" 1983.
- J.J. Wiatr: Nauki polityczne a potrzeby praktyki. Warszawa 1982 FWN, rozdz. "Problematyka zaspokajania potrzeb ludności a funkcjonowanie polskiego systemu politycznego".
- W.Wesołowski,B.Mach: Systemowe funkcje ruchliwości społecznej w Polsce. IFiS PAN, 1986 /w druku/.
- S.Nowak: System wartości społeczeństwa polskiego, w: Studia Socjologiczne nr 4/1979